Biuletyn

V ODDZIAŁU ZWIĄZKU POLSKICH SPADOCHRONIARZY

NUMER 8 WROCŁAW KWIECIEŃ 2004

Od redakcji

Z satysfakcją przekazujemy kolejny numer Biuletynu. No, może nie jest on na miarę Waszych i naszych oczekiwań, zarówno w częstotliwości ukazywania się, jak i jego treści / w czym wszyscy mamy udział/, ale dzisiejsze wydanie w pełnym nakładzie



zrealizowaliśmy wreszcie w barwnej formie. Nareszcie zdecydowanie poprawiła się jakość i ostrość publikowanych zdjęć, na których będzie można rozróżnić przedstawiane osoby, oraz realistycznie odtwarzać klimat i krasę fotografowanych obiektów i wydarzeń.

Spadochroniarstwo to piękna dziedzina sportu i rekreacji, realizowana w przepięknej scenerii przyrody i przestrzeni powietrznej. Niecodzienne widoki na tle głębokiej otchłani powietrznej w otoczeniu fotogenicznych chmur, terenu i obiektów a wśród nich wspaniałe wyczyny uprawiających spadochroniarstwo ludzi; młodych, w średnim i mocno już zaawansowanym wieku. Wszystkich łączy jedno – pasja przeżywania mocnych wrażeń i stanowienia jedności z powietrznym żywiołem a przy tym radowania się z ujarzmiania go w sposób z góry zaplanowany. Urocze widoki roztaczające się z różnych wysokości ziemi, połączone z przemieszczaniem się z prędkością ponad 200 km/godz. podczas spadania a po otwarciu spadochronu, majestatyczne żeglowanie pod bajecznie kolorową czaszą do wybranego, bądź określonego celu, utrwaliły się w naszej pamięci. Większość z nas przeżyła, bądź nadal przeżywa te wrażenia. Niech więc to i może już kolejne wydania naszego pisemka przypominają nam sytuacje i przeżycia z okresu aktywności spadochronowej, zaś kontynuujący ją teraz skoczkowie niechaj dostarczają nam i sobie powodów do podziwiania ich w osiąganiu wyników i dostarczaniu nowych materiałów opisowych i zdjęciowych, które pozwolą nam nadal przebywać w otoczeniu uroków spadochroniarstwa.

Mamy nadzieję, że drukowanie już w kolorze, uatrakcyjni wydawnictwo i zachęci kolegów do dalszego tworzenia Biuletynu.

Przed nami nowy sezon spadochronowy, bogaty w imprezy krajowe i międzynarodowe, również i we Wrocławiu. Organizatorzy zapraszają wszystkich członków związku wraz z rodzinami do uczestniczenia i kibicowania zawodnikom w imprezach. Niech to będzie kolejna okazja do spotkań towarzyskich, porównania zawodów z tymi, w których dawniej sami braliśmy udział. Kalendarz imprez na ten rok podajemy w numerze. Do zobaczenia więc już w maju na Polu Marsowym. Wspierajmy obecnością zawody o „ Błękitną Wstęgę Odry" a kilka dni po nich spotkajmy się na zawodach strzeleckich i ogniskowym grilowaniu.

Wojciech Soleżyński

IV ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU POLSKICH SPADOCHRONIARZY

W dniach 12-13 czerwca 2003 roku w obiekcie Akademii Obrony Narodowej w Rembertowie obradował IV Krajowy Zjazd delegatów Związku Polskich Spadochroniarzy. Po wprowadzeniu na salę Sztandaru Związku, oraz Sztandarów posiadanych już przez niektóre Oddziały /między innymi po raz pierwszy Sztandar naszego V Oddziału / i odegraniu Hymnu Państwowego prezes



Poczet sztandarowy naszego Oddziału
Jacek Szrek, Władysław Koźmiński, Ryszard Olszowy

Zarządu Głównego ZPS gen. January Komański dokonał oficjalnego otwarcia Zjazdu. W swoim wystąpieniu Prezes powitał delegatów i zaproszonych gości, zasłużonych dla istnienia Związku, oraz przedstawicieli instytucji państwowych. Lista tych osób jest dość długa i świadczyć może o trudnościach Związku w jego funkcjonowaniu, ale i o prężności jego władz w pozyskiwaniu życzliwych nam ludzi, instytucji, organizacji i środowisk, oraz o tym, że jesteśmy w ich oczach dobrze postrzegani . Z długiej listy gości wymienię bardziej znanych w naszym, wrocławskim środowisku z racji związku z ich pracą na terenie Wrocławia, lub w instytucjach, z którymi spadochroniarstwo wrocławskie miało powiązania służbowe: przedstawiciela Szefa SG WP. gen.bryg. Ryszarda Lacknera /byłego Komendanta WSOWZmech./ D-cę 25 BKP gen.bryg. Edwarda Gruszkę, D-cę 6 BDS płk.dypl. Mirosława Knapińskiego, D-cę GROMU płk. Dypl. Romana Polko /byłego członka Naukowego Koła Podchorążych WSOWZmech., w którym rozpoczynał szkolenie Spadochronowe/, ppłk.pil.rez. Waldemara Bołotowicza /jednego z pionierów polskiego sportu spadochronowego, Mariannę Korolewską /wielokrotną Mistrzynie Polski/.



Uczestnicy Zjazdu chętnie fotografowali się z okazałym szkockim gościem.

Dalsze wystąpienie Prezesa nawiązywało do początków powstania stowarzyszenia ZPS-u, wymienieniu osób tworzących finansowe podstawy istnienia związku, oparte na na działalności gospodarczej spółek ochroniarskich „Komandos" m.in.: płk. Józefa Bębenka i mgr. Artura Pomietlaka. Związek nasz może pochwalić się bezprecedensowym członkostwem / od trzech już lat/ w Europejskiej Federacji Spadochronowej /UEP/ pomimo, że Polska nie była i jeszcze nie jest członkiem Unii Europejskiej a mamy w niej już wiele do powiedzenia przy wprowadzaniu inowacji w sporcie spadochronowym w Europie.. Kończąc swoje wystąpienie gen. Komański zwrócił się do delegatów o aktywny udział w obradach, dotyczących spraw przedstawionych w sprawozdaniach ZG ZPS z realizacji uchwał III Zjazdu, Komisji Rewizyjnej, Sądu Koleżeńskiego, spółki „Komandos", oraz nad propozycjami zmian statutowych ZPS-u. W tychże tematach przebiegała dyskusja uczestników Zjazdu. Zabierający głos delegaci przedstawili wiele uwag i spostrzeżeń dotyczących działalności związku m.in. w zakresie integracji spadochroniarzy starszych i młodszych pokoleń a także środowisk cywilnych i wojskowych, rozszerzenia form i częstotliwości spotkań / nie ograniczając się do jednego „dyżurnego" ogniska w roku /, pomocy w tworzeniu ośrodków szkoleniowych do uprawiania spadochroniarstwa przez różne grupy wiekowe, zawodników wyczynowych i osób traktujących skoki przyjemnościowo /rekreacyjnie/, stworzenia przez oddziały związku klimatu do większej aktywności swoich członków w podejmowaniu inicjatyw zwiększającej integrację i udział w

organizowaniu imprez o charakterze spadochronowym, rozszerzenia współpracy z placówkami muzealnymi w kreowaniu historii spadochroniarstwa i polskich jednostek powietrzno-desantowych, przeciwdziałanie czynnemu zmniejszaniu się stanów osobowych członków w oddziałach ZPS, rozszerzenia opieki nad rodzinami zmarłych członków ZPS, podjęcie działań nad poszerzeniem zakresu usług dla uzyskania lepszych efektów finansowych oddziałów ZPS, podjęcie energiczniejszych działań dla realizacji projektu budowy pomnika spadochroniarza, utworzenia komitetu organizacyjnego i pozyskania



Grupa rekonstrukcyjna prezentująca umundurowanie i uzbrojenie1Samodzielnej Brygady Spadochronowej

sponsorów i środków finansowych na ten cel, rozszerzenia działalność na rzecz sportu spadochronowego poprzez organizowanie ogólnopolskich zawodów spadochronowych, zdobywania funduszy na ten cel, oraz na sprzęt spadochronowy i wspieranie finansowe biorących w nich udział zawodników.

Lista oczekiwań członków ZPS od swojej organizacji była dużo większa /nie sposób wszystkich wymienić/, większość z nich obligowana jest posiadanymi funduszami Zarządu Głównego jak i Związków oddziałowych a te są raczej skromne. Pozostaje więc spryt, umiejętność, determinacja i wielka aktywność w ich pozyskiwaniu przez zarządy związków i spółek „Komandosa", co jak wiadomo w obecnych czasach jest niezmiernie trudne.

Kadencyjna działalność ustępującego Zarządu i statutowych komisji uzyskała absolutorium delegatów Zjazdu co pozwoliło gremium przeprowadzić wybory nowych władz związku..



Bagaż oczekiwań wynikający z dyskusji w postaci uchwał i wniosków do realizacji opracowany przez komisję wnioskową, w której uczestniczył Wasz korespondent, przegłosowany większością głosów uczestników Zjazdu podjął się realizować nowo

Pozjazdowe zdjęcie pamiątkowe. Od lewej: Józef Łazarkiewicz, Prezes January Komański, Waldemar Bołotowicz, Marianna Korolewska, Lidia Kosk, Józef Kostecki, Jan Gazarkiewicz, Kazimierz Rusin, Siedzą: Wojciech Soleżyński, Krzysztof Smoczyński

wybrany Zarząd Główny ZPS, którego prezesem został ponownie gen. January Komański. Zjazd przyjął również poszczególne propozycje zmian statutowych Związku po ich przedyskutowaniu i przegłosowaniu większością 2/3 głosów.

Zjazd zakończył nowo wybrany Prezes Związku gen January Komański dziękując za zaufanie i podsumowując ogólnie jego wyniki, a także zapewnił aktywizować nowy zarząd do pracy nad wytyczonymi przez Zjazd zadaniami.

Obrady zjazdu uświetniła swoją obecnością żywa ekspozycja umundurowania i uzbrojenia 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej prezentowana przez Grupę Rekonstrukcyjną pod dowództwem Jacka Dziedzieli działająca w ZPS.

Z satysfakcją mogę przekazać , że do władz krajowych Związku Polskich Spadochroniarzy zostali wybrani członkowie naszego Oddziału: płk.Władysław Kożmiński, ppłk. Ryszard Olszowy i ppłk. Jacek Szrek.

A oto skład nowych władz Związku Polskich Spadochroniarzy:

ZARZĄD GŁÓWNY ZPS

January Komański	Prezes
Stanisław Balewander	Viceprezes ds. Organizacyjnych
Józef Kostecki	Viceprezes ds. Ekonomicznych
Tadeusz Cichoń	Viceprezes ds. Kombatantów i Weteranów
Stanisław Gregosiewicz	Sekretarz Generalny
Marianna Korolewska	Skarbnik

CZŁONKOWIE PREZYDIUM

Mieczysław Karus, **Władysław KOŹMIŃSKI**, Jerzy Cieślik, Paweł Kopytowski, Artur Pomietlak, Lidia Kosk, Marian Brytan, Eugeniusz Dąbrowski, Zdzisław Chyliński, Waldemar Bołotowicz **Jacek SZREK**, Jan Gazarkiewicz, Edward Gruszka

KOMISJA REWIZYJNA

Zdzisław Kica,	Przewodniczący
Ryszard OLSZOWY	Z-ca Przewodniczącego

Krzysztof Smoczyński, Tomasz Biegała, Andrzej Głowacki - / członkowie/

HONOROWY SĄD KOLEŻEŃSKI

Eugeniusz Januła	Przewodniczący
Władysław Blicharski	Z-ca Przewodniczącego
Wojciech Jakubowski	Z-ca Przewodniczącego
Józef Łazarczyk	Sekretarz

Ewa Buchowiecka, Tadeusz Pieńkowski, Piotr Dąbrowski - /członkowie/

Wojciech Soleżyński

ZAWODY SPADOCHRONOWE

VII SPADOCHRONOWE MISTRZOSTWA POLSKI ZPS W CELNOŚCI LĄDOWANIA



W dniach 30 -31 maja 2003 roku na lotnisku Aeroklubu w Rzeszowie odbyły się Mistrzostwa Polski ZPS w obsadzie międzynarodowej. Ładna wiosenna pogoda i dobra organizacja zawodów dodała uroku temu pięknemu sportowi, mimo że w ostatnim dniu aura nieco utrudniła ich pełne dokończenie.

W klasyfikacji kobiet Mistrzynią została Monika Sadowy- Naumenia z ZPS Kraków (zdjecie obok), II miejsce zajęła Ewa Rybacka /ZPS Kraków/ a III Agnieszka Kosk /ZPS Warszawa/. Drużynowo zwyciężył ZPS Kraków.

Warto tu zaznaczyć znakomitą formę pani Moniki, która w klasyfikacji ogólnej zdeklasowała męską część zawodników. Na szczęście dla nich wspólnej klasyfikacji nie było. Duże brawa pani Moniko.

W klasyfikacji mężczyzn Mistrzem Polski ZPS został Jacek Klus z ZPS Bydgoszcz.

II miejsce wywalczył Peter Slivovski /Słowacja/ a III eks – ekwo przypadło Rafałowi Zgierskiemu /ZPS Kraków/ i Markowi Pietrzakowi z naszego – wrocławskiego Oddziału.

Drużynowo zawody wygrał ZPS Kraków, II miejsce wywalczyli Wrocławianie a III ZPS z Bydgoszczy.

ZAWODY W WIELOBOJU SPADOCHRONOWYM

W dniach 26-29 czerwca 2003 ROKU na terenie 25 Brygady Kawalerii Powietrznej w Tomaszowie Mazowieckim odbyły się zawody w wieloboju spadochronowym. Zawody obejmowały następujące konkurencje; - Skoki na celność lądowania w dzień i w nocy, bieg na 3000 m , strzelanie z karabinka KBKS, oraz pływanie.

Konkurencje sprawnościowe rozgrywano w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Spale.

A oto wyniki:

W indywidualnej klasyfikacji ogólnej :

I m. **Marek Uleryk /ZPS Zawisza Bydgoszcz/**
II m. **Radosław Wacławek /KWP Łódz/**
III m **Rafał Meresiński /25 BKpow/**

Zespołowo : I m.- **ZPS Zawisza /Bydgoszcz/**
II m.- **6 BDSz /ZPS Kraków/**
III m.- **Zespół PADAWKY**

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

Skoki dzienne - **Marek Ulerych** - ZPS Zawisza Bydgoszcz
Skoki nocne - **Radosław Wacławek** - KWP Łódz
Bieg 3000 m. - **Sławko Grekow** - Wrocław
Pływanie - **Robert Antoń** - ZPS Mielec
Strzelanie - **Robert Antoń** - ZPS Mielec

Równolegle rozegrano konkurs skoków w kategorii POPS, w której celność lądowania oceniano w zmodyfikowany sposób. Zawodnikowi po lądowaniu włączano stoper a ten, jeśli nie trafił w centro, musiał do niego dobiec, dotknąć go jakąkolwiek częścią ciała i biec dalej /bez uwalniania się od spadochronu/ do ustawionego 14 metrów od koła, fotela i zająć w nim miejsce. Wówczas stoper zostaje wyłączony a czas uzyskany przez zawodnika stanowi wynik skoku. Jest to konkurencja wybitnie relaksowa /zabawowa/, stwarzająca uczestnikom zawodów i widzom wiele komicznych sytuacji. / Prezentujemy migawki z tej konkurencji /





Poniżej podajemy wyniki wrocławskich zawodników

W skokach na celność lądowania zwyciężył **Andrzej Nalepa**
W ogólnej klasyfikacji indywidualnej III m. - **Andrzej Nalepa**
W ogólnej klasyfikacji drużynowej III m. - **Zespół AUTO-GAZ Wrocław**
/ w składzie; **A. Nalepa, Z. Matczuk i J. Brzeziński** /

I m.- w biegu na 3000m. - **Sławko Grekow**
II m.- w strzelaniu z pistoletu - **Zbigniew Matczuk**
II m.- w strzelaniu z karabinka - **Jacek Brzeziński**
III m.- w pływaniu - **Andrzej Nalepa**

MISTRZOSTWA POPS



Andrzej Nalepa na podium zwycięzców

W dniach 20 - 21 września 2003 roku na lotnisku w Jeleniej Górze odbyły się III Spadochronowe Mistrzostwa w celności lądowania zawodników w wieku ponad 40 lat / P.O.P.S./ W zawodach wzięło udział 33 zawodników z Czech, Holandii, Niemiec, Szwecji i Polski. Przy wspaniałej pogodzie rozegrano 6 kolejek skoków w tym dwie na górze szybowcowej w Jerzowie.

Mistrzem Polski POPS został zawodnik Aeroklubu Wrocławskiego **Andrzej Nalepa** /brawo/.Drugie i trzecie miejsce zajęli już zawodnicy z Holandii.

WYNIKI SPORTOWE SEKCJI SPADOCHRONOWEJ AEROKLUBU WROCŁAWSKIEGO(CZERWIEC – GRUDZIEŃ 2003)

Wielobój Spadochronowy POPS -Tomaszów Mazowiecki 14-15-06.2003
III miejsce drużynowo: **Jacek .Brzeziński, Andrzej Nalepa, Zbigniew Matczuk.**

VI Bystrzyckie Zawody Spadochronowe-Bystrzyca Kłodzka 21-22.06.2003
I miejsce drużynowo Skoda Auto Polska:
/Zbigniew Matczuk, Sławko Grekow, Andrzej Nalepa/
II miejsce indywidualnie **A.Nalepa**

Szczecińskie Zawody Spadochronowe-Szczecin 28-29.06.2003
II miejsce indywidualnie **J.Brzezinski**, III miejsce indywidualnie **A.Nalepa**

Balonowo-Spadochronowy Puchar Polski - Rawa Mazowiecka 28-31.08.2003
I miejsce indywidualnie **J.Brzeziński**

Mistrzostwa POPS Jelenia Góra 20-21.09.2003 I miejsce **A.Nalepa**

Mikołajkowe Zawody Spadochronowe – Szymanów 6-7.12.2003
I miejsce drużynowo Skoda Auto Polska
/Andrzej Nalepa, Zbigniew Matczuk, Janusz Łukowski/
II miejsce indywidualnie: **A.Nalepa**

INFORMACJE

BŁĘKITNA WSTĘGA ODRY 2004

AEROKLUB WROCŁAWSKI ZAPRASZA NA XX MIĘDZYNARODOWE ZAWODY SPADOCHRONOWE O BŁĘKITNĄ WSTĘGĘ ODRY



Rejon rozgrywania zawodów

1. **Konkurencja :** skoki spadochronowe na celność lądowania.
2. **Miejsce i termin zawodów :** 08-09.05.2004r. Pole Zlotowe przy ul. Paderewskiego
3. **Uczestnictwo w zawodach :** drużyny **4 osobowe** lub zawodnicy indywidualni.
4. **Wymagane dokumenty :** dokumentacja wyszkoleniowa
   dokumenty spadochronów
5. **Wyposażenie zawodnika :** komplet spadochronów
6. **Klasyfikacja :** drużynowa , indywidualna, kobiet (minimum 5) , POPS.
7. **Wpisowe :** 230 zł - w ramach wpisowego zawodnicy otrzymają :
   - 6 skoków spadochronowych (za każdy nie wykorzystany skok organizator zwraca 30 zł)
   - w sobotę obiad
   - dowóz autobusem na lotnisko.
8. **Zakwaterowanie:** (płatne przez zawodników dodatkowo)
   Camping na Polu Zlotowym Stadionu Olimpijskiego :
   a. domki 2 i 5 osobowe **b**. własny namiot
9. **Wyżywienie** we własnym zakresie na campingu do dyspozycji bar i sklep.
10. **Zgłoszenia** o uczestnictwie w zawodach powinny być przesłane do dnia 30.04.2004

na adres: Aeroklubu Wrocławskiego, lub faxem lotnisko Szymanów 071 387-87-16.

W zgłoszeniu prosimy o informację czy zarezerwować nocleg.

11. Przyjazd ekip do godz.19.00 dnia 07.05.2004- Camping na Polu Zlotowym Stadionu Olimpijskiego ul. Paderewskiego.

Trening w dniu. 07.05.2004 od godz. 12.00 na lotnisku Szymanów cena /30zł/skok/

12. Odprawa zawodników w dniu 08.05.2004 godz. 8.30

Zwycięzcy w poszczególnych klasyfikacjach otrzymają pamiątkowe dyplomy i puchary , a w klasyfikacji drużynowej również medale. Zwycięzca w klasyfikacji indywidualnej otrzyma także Błękitną Wstęgę Odry.

Organizator nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności za ewentualne wypadki i uszkodzenia sprzętu mogące się wydarzyć w czasie trwania zawodów. Zawodnik poprzez zgłoszenie udziału w zawodach przyjmuje do wiadomości warunki uczestnictwa w zawodach!

Dodatkowe informacje : instr.spad. J.Brzeziński
spadochroniarnia tel. 071 387 8886 kom.0609 807 334 e-mail azjasky@poczta.onet.pl
instr.spad. Z.Matczuk kom.0603 261 496 e-mail zmatczuk@poczta.onet.pl

KALENDARZ IMPREZ SPADOCHRONOWYCH 2004r.

Lp.	Nazwa zadania (imprezy)	miejsce realizacji	termin
	55 Posiedzenie Międzynarodowej Komisji Spadochronowej IPC	Lizbona	27.01.-01.02.2004
1.	IV Noworoczne Zawody Spadochronowe	Łódź	03.04.-01.2004
2.	Puchar Polski w Para-Ski	Bielsko-Biała	25.-29.02. 2004
3.	Zawody o Puchar Prezydenta Jeleniej Góry	Jelenia Góra	29-30. 03. 2004
4.	Międzynarodowe Zawody Spadochronowe o Błękitną Wstęgę Odry	Wrocław	08.-09.05..2004
5.	Otwarte Podkarpackie Zawody Spadochronowe	Rzeszow	Po 20 maja
6.	Międzynarodowe Spadochronowe Mistrzostwa Śląska	Gliwice	29.-30.05.2004
7.	Ogólnopolskie Zawody Spadochronowe o Puchar Komendanta WSOWP	Dęblin	05.-06.06.2004
8.	V Bystrzyckie Zawody Spadochronowe	Bystrzyca	czerwiec
9.	Mistrzostwa Polski w Wieloboju Spadochronowym	Tomaszów Mazowiecki	16.-20.06.2004
10.	Zawody spadochronowe Szczecin 2003	Szczecin	26.-27.06.2004 lub 03.-04.07.2004
11.	Spadochronowe Mistrzostwa Świata Juniorów w konkurencjach klasycznych	Moskwa (Rosja)	24.06.-01.07.2004
12.	Spadochronowy Puchar Świata w celności lądowania	Moskwa (Rosja)	01.-04.07.2004
13.	Ogólnopolskie Zawody Sportowo Obronne	Mielec	09.-11.07.2004
14.	Spadochronowe Mistrzostwa Polski w Konkurencjach Klasycznych Kobiet, Juniorów i Seniorów	Piotrków Trybunalski	12.-16.07.2004
15.	Ogólnopolskie Zawody Spadochronowe	Ostrów Wlkp.	17.-18.07.2004
16.	Spadochronowe Mistrzostwa Europy w konkurencjach klasycznych	Lucenec (Słowacja)	25.07.-03.08.2004
17.	Para Rura	Kielce	13.-15.08.2004
18.	II Balonowo-Spadochronowy Puchar Polski	Rawa Mazowiecka	25.-29. 08. 2004.
19.	VI Ogólnopolskie Zawody Spadochronowe ZPS	Piła	25.-28.08.2004
20.	Spadochronowe Mistrzostwa Polski w R.W.	Ostrów Wlkp.	27.-29.08 lub 03.-05.09.2004
21.	Spadochronowe Mistrzostwa Świata CISM	Austria	09.-20.08.2004
22.	Spadochronowe Mistrzostwa Świata w konkurencjach klasycznych	Rijeca (Chorwacja)	16.-24.09.2004
23.	Międzynarodowe Zawody Spadochronowe o Puchar Tatr	Nowy Targ	wrzesień
24.	Zawody P.O.P.S. w Skokach na Celność Lądowania	Jeżów Sudecki	18.-19.09.2004
25.	XX Mikołajkowe Mistrzostwa Wrocławia	Wrocław	04.-05.12.2004

Puchar Europy - Lochen(Austria) 28.-30.05.2004
- Rijeca(Chorwacja) 11.-13.06.2004
- Bled (Słowenia) 09.-11.07.2004
- Beluno (Włochy) 30.08.-01.09.2004
- Locarno (Szwajcaria) 01.-03.10.2004

UWAGA CZŁONKOWIE WROCŁAWSKIEGO ZPS-u

ZPS V Oddział Wrocław informuje, że w miesiącu maju zostaną zorganizowane zawody strzeleckie dla członków związku na terenie Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych połączone ze spotkaniem przy ognisku. O szczegółach członkowie Oddziału zostaną poinformowani odrębnym zawiadomieniem. Tymczasem trenujcie oko.

SUKCESY MONIKI SADOWY – NAUMENII



Korzystając z czasowej obecności we Wrocławiu / na studiach w Szkole Oficerskiej / wielokrotnej reprezentantki Polski w spadochroniarstwie pani Moniki Sadowy Naumenii pragniemy kolegom z naszego Oddziału ZPS przedstawić jej sportowe osiągnięcia. Pani Monika wykonała swój pierwszy skok 4 czerwca 1989 roku w Aeroklubie Tatrzańskim w Nowym Targu. Obecnie posiada na swym koncie 3880 skoków ze spadochronem.

Pierwsze Międzynarodowe sukcesy zanotowała w **1996** roku na Mistrzostwach Świata w Beachescaba na Węgrzech:

I miejsce w konk. celności lądowania juniorek
II miejsce w klasyfikacji ogólnej juniorek
III miejsce w konk. celności ladowania w klasyfikacji seniorek

Rok 1997 Światowe Igrzyska Lotnicze World Air Games w Efes –Turcja
I miejsce w konk. celności lądowania juniorek
II miejsce w klasyfikacji ogólnej juniorek

World Games w Lahti –Finlandia : III m. w konk. celności ląd. kobiet.

Rok 1988 – Międzynarodowe Zawody Para-Ski CISM w Alta-Badia/ –Włochy ; III m.
Rok 1999 – Puchar Świata Mistrzów w Thalgan – Austria: III m. w celn. ląd. kobiet.
Rok 2000 – Mistrzostwa Świata w Ise Shima – Japonia; I m. w celn. ląd kobiet.
Rok 2002 – Puchar Europy w Locarno – Szwajcaria; I miejsce w klas. ogólnej kobiet.
Rok 2003 – Puchar Europy w Lochen – Austria; I miejsce w kat.. OPEN
I miejsce w kat. kobiet.
- Puchar Europy w Opatia – Chorwacja; I miejsce w kat. kobiet.
- Puchar Europy w Locarno –Szwajcaria; III miejsce w kat. kobiet.

To tylko międzynarodowe osiągnięcia p. Moniki, o krajowych piszemy na bieżąco. Życzymy jej sukcesów w zawodowej służbie wojskowej i kolejnych medali w Mistrzostwach Świata, oraz w zawodach krajowych i międzynarodowych.

Zainteresowanym czytelnikom Biuletynu przekazujemy ogólne zasady rozgrywania konkurencji spadochronowych, obowiązujące na Mistrzostwach Świata Armii

KONKURENCJE SPADOCHRONIARSTWA WYCZYNOWEGO
ROZGRYWANE W RAMACH MISTRZOSTW ŚWIATA ARMII CISM
(Międzynarodowa Rada Sportu Wojskowego)

Konkurencjami spadochronowymi rozgrywanymi ramach Mistrzostw Świata Armii CISM są:

- konkurencje klasyczne tj. celność lądowania, oraz akrobacja indywidualna;
- akrobacja zespołowa, (tzw. Relativ Work 4 – way).



Celność lądowania, jest najstarszą z konkurencji spadochronowych. Polega na precyzyjnym wylądowaniu skoczka spadochronowego w wyznaczonym wcześniej miejscu na tzw. „centro", którego średnica wynosi obecnie 3 centymetry. Pomiar celności lądowania rejestrowany jest przez urządzenie elektroniczne do 15 centymetrów od „centra" z dokładnością 1 centymetra. Skoki na celność lądowania wykonywane są przez skoczków w zespołach 5 osobowych z wysokości ok. 1000 metrów. Zawodnicy na zawodach wykonują około 6 - 10 skoków, suma uzyskanych centymetrów karnych w wszystkich kolejkach skoków decyduje o zajętej na zawodach pozycji (im mniej centymetrów karnych, tym wyższa pozycja). W celności lądowania podczas zawodów prowadzona jest klasyfikacja indywidualna i klasyfikacja zespołowa.

Akrobacja indywidualna, jest konkurencją gdzie w przeciwieństwie do celności lądowania



ocenie sędziowskiej podlegają czynności skoczka wykonywane podczas wolnego spadania (spadanie z zamkniętym spadochronem). Skoczkowie wyskakują pojedynczo z wysokości 2200 metrów i po początkowym rozpędzaniu się w tzw. „pice" do prędkości ponad 300 km/h mają za zadanie wykonać wiązankę składającą się z kombinacji sześciu figur – czterech spiral (obroty w prawo i w lewo w płaszczyźnie poziomej o 360 stopni), oraz dwóch salt w tył. Układ dwie spirale – salto – dwie spirale – salto tworzą nakazaną wiązankę losowaną w trakcie rozgrywania konkurencji akrobacji indywidualnej. Kombinacje układów wiązanki są

zależne od kierunku, w jakim rozpoczyna się „kręcenie” pierwszej spirali. Ocenie sędziowskiej podlega czas wykonania wiązanki i dokładność jej wykonania. Za błędy w wykonaniu zawodnik otrzymuje punkty karne w postaci czasu dodatkowego doliczanego do czasu wykonania całości wiązanki. Najlepsi zawodnicy wykonują nakazaną wiązankę w czasie poniżej 6 sekund łącznie z karami (do nich należy st.chor. Andrzej Lamch). Suma czasów wykonania wiązanek w poszczególnych skokach (4 – 6 skoków na zawodach) tworzy klasyfikację indywidualną, im krótszy czas wykonywania wiązanek tym wyższa pozycja.

Akrobacja zespołowa (relativ work 4 way), polega na wykonaniu na zawodach 4 – 6 skoków w zespołach 4 osobowych plus skoczek kamerzysta, z wysokości ok. 3000 – 3500 metrów. Zadaniem zespołu jest wykonanie w ściśle określonym czasie (35 – 45 sekund) podczas swobodnego spadania z zamkniętym spadochronem, wielokrotności następujących po sobie wcześniej nakazanych kombinacji tzw. „figur i bloków”, zakończonych określonym chwytem przez wszystkich zawodników. Całość przebiegu skoku rejestruje skoczek kamerzysta spadający wraz z zespołem. Na podstawie tego materiału filmowego sędziowie oceniają poprawność, ilość wykonanych chwytów w poszczególnych figurach i blokach. Zespół, który zgromadzi ich większą ilość zajmuje wyższa pozycję w klasyfikacji.



kpt. Krzysztof Szopiński

ZAKOŃCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ MIROSŁAWA MARCINKIEWICZA



W lipcu 2003 roku zakończył zawodową służbę wojskową znany we Wrocławskim środowisku instruktor spadochronowy WPD ppłk.mgr. MIROSŁAW MARCINKIEWICZ.
Karierę spadochronową rozpoczął w roku 1976 w Naukowym Kole Podchorążych WSOWZmech. we Wrocławiu, uzyskując kolejno tytuł skoczka spadochronowego WPD a w 1981 roku instruktora spadochronowego WPD aż do klasy mistrzowskiej. Pracował na stanowisku starszego wykładowcy Zakładu Spadochroniarstwa w Szkole Oficerskiej prowadząc szkolenie programowe podchorążych, rozszerzone – z członkami Naukowego Koła Podchorążych, oraz wiele lat pełnił funkcję komendanta i szkoleniowca spadochronowych kursów instruktorskich WPD., wzorowy żołnierz, oddany spadochroniarstwu wychowawca. W czasie swojej aktywności zawodowej wykonał 1060 skoków ze spadochronem w przedziale wysokości do 8000 metrów.



Ppłk. mgr. Mirosław Marcinkiewicz w otoczeniu ministra Obrony Narodowej Jerzego Szmajdzińskiego, komendanta Szkoły płk.dr Andrzeja Mutha i kolegów z Zakładu Spadochroniarstwa po skoku pokazowym kończącym karierę zawodową.

Koleżeńskie pożegnanie ze służbą wojskową świeżo upieczonego rezerwisty odbyło się na terenie lądowiska Raków. Przy ognisku pod biesiadną wiatą spotkać można było m.in. instruktorów dawnego Cyklu i obecnego Zakładu Szkolenia Spadochronowego z jego kierownikiem dr mjr. Lechem Plezią, instruktorów Brygady PD z Krakowa i Bielska-Białej, instruktora spad. MSW Janusza Więckowskiego, instruktora Aeroklubu Wrocławskiego Jacka Brzezińskiego a także jego wychowawców: Władysława Koźmińskiego, Wojciecha Soleżyńskiego, Ryszarda Olszowego, Jacka Szreka i Jana Likusa, oraz wielu starszych i

młodszych współtowarzyszy wojskowej służby spadochronowej, których niesposób tutaj wymienić.

W części oficjalnej żegnając odchodzącego do rezerwy Mirosława, przedstawiciele poszczególnych środowisk i koledzy w swoich wystąpieniach podkreślali jego wesołe usposobienie i szczególne oddanie tej służbie sylwetki rzetelnego, uczynnego, dobrego nauczyciela, instruktora i kolegi, jakim był Mirosław Marcinkiewicz, wręczając mu pożegnalne upominki.

Dalszy ciąg uroczystości to wspomnienia ze służby w spadochroniarstwie: ze skoków, szkolenia, imprez i przeróżnych przedsięwzięć, lecz to już przy obfitym i smacznym wikcie pieczonych różnorodnych potraw, popijanych toastami z napoi o przeróżnej mocy i smaku.

Pożegnanie trwało do późnych godzin nocnych, niosących echem niekończących się śpiewów do wszystkich zakątków zrzutowiska Raków, na którym nasz młody rezerwista spędzał pracowite dni i noce w ulubionym zawodzie instruktora spadochronowego.



Tym uśmiechem Mirek pozdrawia wszystkich spadochroniarzy

Witaj nam Mirku w rezerwie, w zdrowiu w nowym etapie cywilnego już życia!!!

Wojciech Soleżyński



CHALLENGE

Wojskowe mistrzostwa europejskich szkół spadochronowych ***CHALLENGE***, mające już 24-letnią tradycję odbyły się po raz pierwszy w 1980 r. we francuskiej szkole spadochronowej ECOLE DES TROUPES AEROPORTES w Pau. Zasadniczym celem twórcy zawodów, ówczesnego komendanta szkoły generała Fayette, było ustanowienie corocznej rywalizacji pomiędzy europejskimi szkołami powietrzno-desantowymi, która stanowiłaby współzawodnictwo pomiędzy europejskimi szkołami spadochronowymi, w konkurencjach dostosowanych do typowych sprawności spadochroniarzy wojskowych. Ponadto, zawody *CHALLENGE* stanowią forum spotkań spadochroniarzy armii NATO, wymiany doświadczeń w zakresie systemu funkcjonowania szkolenia spadochronowego oraz form i metod jego realizacji.

Regulamin zawodów *CHALLENGE,* niezmieniony od czasu ich ustanowienia obejmuje pięć konkurencji:



- ✓ skoki na celność lądowania na spadochronach desantowych tzw. *„static line”* (przy użyciu spadochronów organizatora zawodów),
- ✓ skoki z wolnym otwarciem na celność lądowania tzw. *„free fall”*(przy użyciu spadochronów

będących na wyposażeniu armii biorącej udział w zawodach; według Regulaminu Spadochronowego CISM

- ✓ pływanie na dystansie 100 m w umundurowaniu stylem dowolnym tzw. „*swimming*" (umundurowanie zabezpiecza organizator),
- ✓ strzelanie „*shooting*" (z broni organizatora zawodów),
- ✓ bieg na orientację tzw. „*orientiring*" (według regulaminu Międzynarodowego Stowarzyszenia Biegów na Orientację).

Skoki na celność lądowania na spadochronach desantowych polegają na lądowaniu 5-cio osobowego zespołu wzdłuż linii wyznaczającej podłużną oś zrzutowiska o wymiarach 100x400 m i obejmują wykonanie trzech skoków ze spadochronem MC-1-1C z samoczynnym systemem otwarcia z wysokości 400 m /jeden skok treningowy, dwa oceniane/.

Liczona jest odległość lądowania od linii centralnej zrzutowiska. „0" cm otrzymuje się za lądowanie na linii (w rozkroku , dotknięcie jedną lub dwoma nogami). Po rozpoczęciu konkurencji sonda wietrzna zostaje zrzucona nad początkiem linii centralnej zrzutowiska. Miejsce przyziemienia sondy zostaje oznaczone na ziemi i przedstawione dowódcom zespołów w formie zdjęcia lotniczego. Informacje dotyczące prędkości i kierunku wiatru podawane są zespołom na pokładzie statku powietrznego przed każdym nalotem nad zrzutowisko. Statek powietrzny obiera kurs do desantowania równolegle do osi podłużnej rejonu lądowania. Sygnał potwierdzający zezwolenie na skok podawany jest przez instruktora pokładowego. Każdy zespół wyznacza ze swego składu żołnierza, który naprowadza samolot i daje sygnał do jego opuszczenia. Pilot dokonuje korekty kursu nalotu z dokładnością do 25 m na komendę naprowadzającego, po czym kurs samolotu nadal przebiega równolegle do osi podłużnej rejonu lądowania.



Celność na spadochronach desantowych

Punktacja indywidualna polega na dodaniu rezultatu dwóch ocenianych skoków, mierzonych między punktem przyziemienia i centrum zrzutowiska. Punktacja zespołowa polega na sumowaniu wyników skoków wszystkich żołnierzy zespołu. Wygrywa zespół, który uzyskuje najmniejszą odległość lądowania.

Organizatorzy zawodów, które odbywają się co roku w innym kraju prześcigają się w pomysłowości stworzenia regulaminu rywalizacji zmuszającego zawodników do wykazania się wysokim poziomem sprawności fizycznej i kunsztem umiejętności żołnierskich, oraz wysoką odpornością psychiczną nie naruszając zawarowanej konstrukcji zawodów. Przykładem niech będzie konkurencja strzelania, która podczas XXIII *CHALLENGE 2002'* polegała na pozycyjnym strzelaniu z karabinu G-3 z postawy leżącej, klęczącej i stojącej do celu na odległości 200 m na czas. Wyniki określano na podstawie przestrzelin w tarczy, a za niewystrzelone w określonym czasie naboje naliczano punkty karne. Podczas XXIV *CHALLENGE 2003'* strzelano z włoskiego pistoletu *BERETTA* na

celność i skupienie, z odległości 25 m do popiersia. Przy czym za każdym razem czas oddania 10 strzałów ulegał skróceniu z 2 minut, kolejno do 30 i 10 sekund. Punktacji podlegał nieuzyskany wynik, lecz wielkość rozrzutu mierzona w cm² za pomocą specjalnego prostokątnego przymiaru obejmującego elipsę rozrzutu. Łatwo zauważyć, iż „złapanie" przysłowiowej jednej „muchy" eliminowało uzyskanie wyniku dającego miejsce w czołówce.

Zgodnie z regulaminem zawodów uczestnikami *CHALLENGE* mogą być tylko czynni instruktorzy spadochronowi szkoły/ośrodka szkolenia spadochronowego kraju, który reprezentują i nie mogą należeć do narodowych reprezentacji spadochronowych.

Po rozegraniu każdej konkurencji ustalony jest ranking indywidualny i zespołowy. Ranking zespołowy w każdej konkurencji będzie ustalony poprzez zsumowanie punktów uzyskanych indywidualnie przez wszystkich zawodników zespołu. Końcowy (indywidualny i zespołowy) ranking ustala się na podstawie zsumowania wyników we wszystkich konkurencjach. Główną nagrodę „CHALLENGE TROPHY" otrzymuje zespół, który zajmie 1 miejsce w generalnej klasyfikacji. Puchar jest przechodni, a zespół, który go zdobędzie, zabiera go do swojego kraju na okres 1 roku.

Imprezą towarzyszącą rywalizacji zawodników jest sympozjum poświęcone tematyce spadochronowej, w której uczestniczą przedstawiciele uczestniczących w zawodach „szkół". Corocznie poświęcone jest ono wybranym zagadnieniom z szerokiego kręgu dyscyplin spadochronowych uważanym przez stronę organizującą zawody za szczególnie istotne, w tym głównie bezpieczeństwu wykonywania skoków spadochronowych i metodyce szkolenia. Program sympozjum obejmuje także prezentacje sprzętu spadochronowo-desantowego czołowych firm połączonych z możliwością wykonania praktycznych skoków w celu sprawdzenia parametrów aerodynamicznych najnowocześniejszych konstrukcji oraz pokazy niezawodność spadochronowych systemów ratowniczych podczas zrzutu manekinów. Ponadto w programie zawodów przewidziano czas na specjalny program kulturalny dla komendantów „szkół", którzy uczestniczą w wybranych tematach sympozjum oraz testowaniu spadochronów. VIP-y inaugurują konkurencje spadochronowe wykonując osobiście skoki według obowiązujących w danym roku zasad. Spotkanie komendantów jest formą zacieśniania stosunków między „szkołami".



Polacy na podium w konkurencji skoku na spadochronach desantowych mjr. Lech Plezia, chor. Sławomir Grochowski, mjr. Zbigniew Jarek, kpt. Oskar Łatoszyński, kpt. Robert Jurczyk

W dotychczasowej rywalizacji europejskich szkół spadochronowych bezkonkurencyjni byli niemieccy *falschirmjager* z Luftlande und Lufttranspotr Schule w Altenstadt, którzy aż 12 razy zwyciężali we współzawodnictwie.

XXIV *CHALLENGE 2003'* zorganizowała włoska szkoła Centro Addestramento Paracadutismo w m. Pisa. W zawodach uczestniczyły reprezentacje Austrii, Belgii, Czech,

Francji, Niemiec, Węgier, Polski, Portugalii, Hiszpanii i Włoch. Spadochroniarzy polskich reprezentowali instruktorzy Zakładu Spadochroniarstwa Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych im. gen. Tadeusza Kościuszki, którego tradycje sięgają sportowej rywalizacji w wielobojach spadochronowych lat 60 i 70-tych. W klasyfikacji końcowej spadochronowa reprezentacja WSOWLąd. zajęła 7 lokatę zdobywając srebrny medal w skokach na celność lądowania na spadochronach desantowych *„static line”* (tab. 1). Indywidualnie kpt. Oskar Łatoszyński zdobył brązowy medal w konkurencji strzelanie z pistoletu wojskowego.

CENTRO ADDESTRAMENTO PARACADUTISMO

"come folgore dal cielo.. come nembo di tempesta"

XXIV CHALLENGE

PISA (PI), 19 JUNE 2003

TEAM RANKING

Order by: TOTAL SCORE - DISTANCE S.L.A.J.

COUNTRY	STATIC-LINE A. J.		SWIMMING		FREE FALL A. J.		SHOOTING		ORIENTEERING		GENERAL		
	DISTANCE	SCORE	TIME	SCORE	DISTANCE	SCORE	POINTS	SCORE	TIME	SCORE	TOTAL SCORE	DISTANCE S.L.A.J.	FINAL SCORE
GER	101,06	9	09.36,50	3	1,42	1	16844,90	2	12.44.42	4	19	101,06	1
FRA	77,83	6	09.37,98	4	16,19	5	17213,38	3	11.37.18	2	20	77,83	2
SPA	16,26	3	10.23,22	5	9,12	4	22688,45	7	12.43.49	3	22	16,26	3
ITA	104,59	10	12.01,45	8	1,67	2	12320,17	1	8.02.59	1	22	104,59	4
HUN	7,24	1	09.25,02	2	83,69	10	24485,17	9	14.21.44	8	30	7,24	5
POR	98,28	8	10.44,48	6	4,60	3	20577,50	4	14.39.37	9	30	98,28	6
POL	13,54	2	13.00,74	9	36,20	7	21193,07	6	14.05.44	7	31	13,54	7
BEL	83,71	7	09.19,42	1	49,08	8	30687,20	10	13.06.35	5	31	83,71	8
AUS	51,55	5	10.55,51	7	32,30	6	24073,10	8	13.10.04	6	32	51,55	9
CZE	21,86	4	13.10,39	10	55,31	9	20786,37	5	15.00.00	10	38	21,86	10

XXV CHALLENGE 2004’ organizowane przez Trainingscentrum voo Parachutisten w Schaffen w Belgii przed nami. Jest to wielkie wyzwanie dla naszych spadochroniarzy. Przygotowując się już do kolejnego „wyzwania” z niecierpliwością wyczekujemy momentu otrzymania regulaminu zawodów, który jasno określi zasady tegorocznej rywalizacji.

Lech Plezia

WOJSKOWY KLUB SPADOCHRONOWY „SKRZYDŁO” – OLEŚNICA

Wojskowy Klub Spadochronowy „Skrzydło” w Oleśnicy powstał w 1995 roku przy Wojskowym Ośrodku Szkolenia Spadochronowego WLOP w Oleśnicy.

W wyniku działań grupy założycielskiej, do której należeli między innymi ppłk Ryszard Olszowy (ówczesny Komendant WOSSpad.), ppłk Jacek Szrek, mjr Mariusz Puchała (trener – koordynator reprezentacji WP), kpt. Andrzej Buczkowski, chor. Maciej Antkowiak, powstał klub skupiający w swych szeregach najznamienitszych zawodników, szkoleniowców, działaczy i sympatyków sportu spadochronowego.



Pierwszy komendant WOSSpad. Oleśnica Ryszard Olszowy

Celem działania WKS „Skrzydło” – Oleśnica jest między innymi:

- wspólne z OSSWR – Bydgoszcz szkolenie i trening Spadochronowej Reprezentacji WLOP i WP;

- organizowanie działalności sportowej i rekreacyjnej w sportach lotniczych;
- wszechstronny rozwój masowej kultury fizycznej;
- podejmowanie działań na rzecz rozwoju dyscyplin sportowych użytecznych dla wojska.

Do końca 2001roku WKS „Skrzydło" - Oleśnica prowadził swoją działalność statutową w oparciu o obiekty i lotnisko Wojskowego Ośrodka Szkolenia Spadochronowego - WLOP w Oleśnicy, który w wyniku zmian organizacyjnych w systemie funkcjonowania sportu wyczynowego w Siłach Zbrojnych RP i „wygaszania" garnizonu Oleśnica przez WLOP, został rozformowany. W kwietniu 2002 roku został powołany w oparciu o kadrę szkoleniową, zawodników i wyposażenie specjalistyczne po rozformowanym WOSSpad – Oleśnica, Ośrodek Szkolenia Służby Wysokościowo Ratowniczej WLOP z lokalizacją w Bydgoszczy, którego Komendantem jest mjr mgr Mariusz Puchała.

W efekcie zaistniałych zmian wspólna działalność Wojskowego Klubu Spadochronowego „Skrzydło" – Oleśnica i Ośrodka Szkolenia Służby Wysokościowo Ratowniczej – Bydgoszcz w zakresie szkolenia i treningu Spadochronowej Reprezentacji WP w roku 2002 i 2003 była realizowana na lotniskach Bydgoszcz i Babimost. Decyzja o wykorzystaniu przez MON kompleksu lotniskowego w Oleśnicy pozwala mieć nadzieję na rychły powrót w miejsce gdzie poprzednio prowadzono z wieloma sukcesami szkolenie i trening Spadochronowej Reprezentacji WLOP i WP. Miejscem tym jest lotnisko w Oleśnicy spełniające wymogi i standardy panujące w innych ośrodkach spadochronowych armii NATO.





Zlewej: Prezes WKS"Skrzydło" ppłk. rez. mgr. Jacek Szrek, z prawej wiceprezes St.chor. rez. Mirosław Rapita

Zarząd Wojskowego Klubu Spadochronowego „Skrzydło" - Oleśnica stanowią :
ppłk rez. mgr Jacek Szrek – Prezes, mjr mgr Mariusz Puchała – V –ce Prezes (Komendant OSSWR - Bydgoszcz),st. chor. rez. Mirosław Rapita – V – ce Prezes, kpt. mgr inż. Krzysztof Szopiński – Sekretarz, st.chor. Andrzej Lamch – Członek Zarządu, sierż. sztab. Ryszard Sobczak – Członek Zarządu.

WKS „Skrzydło" jest aktywnym członkiem Wojskowej Federacji Sportu w Warszawie, od 1995 roku Klub ściśle współpracuje z Oddziałem WF i Sportu Sztabu Generalnego WP oraz Departamentem Wychowania i Promocji Obronności MON w zakresie przygotowania i obsługi Spadochronowej Reprezentacji WP. WKS „Skrzydło" prowadzi ścisłą współpracę szkoleniową z Aeroklubem Polski przygotowując zawodników wojskowych do startów w barwach Reprezentacji Polski. W swoich szeregach skupia 56 członków z tego około 20 zawodników ścisłej czołówki krajowej i światowej, 5

szkoleniowców a także 9 licencjonowanych sędziów spadochronowych z uprawnieniami FAI, CISM.

W historii Klubu zawodnicy spadochroniarze odnosili wiele znaczących sukcesów sportowych na zawodach krajowych i zagranicznych od tytułów i medali na Mistrzostwach Polski, Mistrzostwach Wojska Polskiego począwszy na medalach Mistrzostw Świata Armii CISM kończąc. Do największych osiągnięć należą zdobycie w 1999 roku przez st.chor. Andrzeja Lamcha Spadochronowego Pucharu Świata (Perg - Austria), w 2000 roku zdobycie przez st. chor. Wojciecha Białobrockiego, st.chor. Zdzisława Cabana, st. chor. Andrzeja Lamcha tytułu Drużynowego Mistrza Świata Armii CISM w celności ladowania (Luczeniec - Słowacja), w 2002 roku zdobycie przez drużynę w składzie: st. chor. Andrzej Lamch, st. plut. Piortr Augstyniak, st. plut. Piotr Błażewicz drugiego miejsca i srebrnego medalu w Pucharze Świata w celności lądowania (Osiek – Polska).

W roku 2003 żołnierze – zawodnicy WKS „Skrzydło" – Oleśnica startowali na wielu zawodach w kraju i za granicą odnosząc wiele znaczących sukcesów, do których należą:

Spadochronowe Mistrzostwa Świata FAI 06 – 15.09.2003 r – Gap - Francja

- Reprezentacja WP w skład której wchodzili: st. chor. Andrzej Lamch (OSSWR - Bydgoszcz),st. plut. Marek Pietrzak (OSSWR – Bydgoszcz), st. plut. Piotr Augustyniak (OSSWR – Bydgoszcz), zajęła 11 miejsce (na 33 drużyny) w klasyfikacji generalnej, 11 miejsce w drużynowej celności lądowania, 16 miejsce w akrobacji zespołowej. W klasyfikacji indywidualnej st. chor. Andrzej Lamch (OSSWR - Bydgoszcz) zajął 12 miejsce (19 miejsce w celności lądowania i 20 miejsce w akrobacji indywidualnej).



Zwycięzca Pucharu Świata w Pergu, Austria 1999r. St.chor. Andrzej Lamch

Puchar Świata w Celności Lądowania 30.07. – 03.08. 2003 r - Moskwa – Rosja.

- Reprezentacja Polski w składzie: st. chor. Andrzej Lamch (OSSWR – Bydgoszcz), st. plut. Piotr Augustyniak (OSSWR – Bydgoszcz),st. plut. Piotr Błażewicz (OSSWR – Bydgoszcz) – zajęła IV miejsce w drużynowej celności lądowania,
- st.chor. Andrzej Lamch (OSSWR – Bydgoszcz) zajął 8 miejsce w indywidualnej celności lądowania.

Spadochronowe Mistrzostwa Polski 22-27.07.2003 r - Włocławek.

- zespół w składzie: st. chor. Andrzej Lamch (OSSWR – Bydgoszcz), st. chor. Dariusz Kapela (OSSWR – Bydgoszcz), st. plut. Piotr Augustyniak (OSSWR – Bydgoszcz / JW3033),st. plut. Marek Pietrzak (OSSWR – Bydgoszcz), st. plut. Maciej Lamentowicz (OSSWR – Bydgoszcz) – **zajęła I miejsce i złoty medal w drużynowej celności lądowania.**
- st. chor. Andrzej Lamch (OSSWR – Bydgoszcz), **zdobył I miejsce, złoty medal w indywidualnej celności lądowania, oraz II miejsce i srebrny medal w klasyfikacji generalnej.**

- st. plut. Piotr Augustyniak (OSSWR - Bydgoszcz), **zdobył III miejsce**, **brązowy medal w akrobacji indywidualnej, oraz III miejsce i brązowy medal w klasyfikacji generalnej.**
- st.plut. Piotr Błażewicz (OSSWR – Bydgoszcz), **zdobył III miejsce**, **brązowy medal w indywidualnej celności lądowania**.

Mistrzostwa Polski w RW (akrobacja zespołowa) 22 –24.08.2003 r - Ostrów Wielkopolski.

- zespół w składzie: st. chor. Andrzej Lamch (OSSWR – Bydgoszcz), st. plut. Piotr Augustyniak (OSSWR), st.plut. Piotr Błażewicz (OSSWR – Bydgoszcz), st.chor. Dariusz Kapela (OSSWR – Bydgoszcz), st. chor. Mirosław Wojtania (OSSWR – Bydgoszcz), **zdobyła II miejsce i srebrny medal**.



Drużyna OSSWR – Bydgoszcz, 1 z lewej obecny komendant ośrodka mjr. mgr. Mariusz Puchała

Puchar Polski ZPS w Celności Lądowania 29.05. – 01.06.2003 r – Rzeszów

- zespół w składzie: st.plut. Piotr Błażewicz (OSSWR – Bydgoszcz),st. plut. Maciej Lamentowicz (OSSWR – Bydgoszcz), st.plut. Marek Pietrzak (OSSWR – Bydgoszcz) **zdobyła III miejsce i brązowy medal w drużynowej celności lądowania**.
- st.plut. Marek Pietrzak (OSSWR – Bydgoszcz) zdobył III miejsce i brązowy medal w indywidualnej celności lądowania
-

Sekretarz WKS „Skrzydło" – Oleśnica
kpt. mgr inż. Krzysztof Szopiński

Dziś kontynuujemy dalszą część spadochronowych wspomnień Edwarda Ligockiego. Pierwszy artykuł z tego cyklu opublikowaliśmy w Biuletynie nr 4.



UDANY POCZĄTEK

Po wielkiej burzy, nadszedł dla mnie pomyślny dzień. Przepędzony z lotniska na cztery wiatry, wróciłem do łask instruktora. A stało się to za sprawą mojego potulnego charakteru. Skruszony - poprosiłem druha Komorowskiego o wstawiennictwo u instr. Krasuckiego. Na efekty przywrócenia mnie do przerwanego szkolenia spadochronowego nie musiałem długo czekać. Panowie chętnie podjęli rozmowę o mojej najbliższej przyszłości, a ilość wypitego przez nich piwa w czasie tej rozmowy, przyspieszyła decyzję o moim pozostaniu w gronie spadochroniarzy.

Teraz już nic nie stało na drodze do przeżycia pierwszej przygody ze spadochronem. Tego dnia wracałem z lotniska pełen radosnych rozmyślań nad tym, co czekać mnie będzie jutro.

W domu dumnie oświadczyłem swoim rodzicom, którzy byli przeciwni moim zamiarom rzucania się w otchłań powietrzną, że będę skakał ze spadochronem. Triumfowałem, bo właśnie dzień wcześniej ukończyłem 18 lat i czułem się bardzo dorosłym, a do wykonywania skoków - nie musiałem już ich prosić o zezwolenie. Moje zachowanie wywołało gniew głowy rodziny, ale po kilku uświadamiających mnie zdaniach wygłoszonych przez ojca, pogodzono się z moją decyzją. Byłem tak mocno zdecydowany podjąć próby wykonywania skoków, że w tym dniu żaden autorytet nie odwiódłby mnie od tego zamiaru. Po dwóch dniach wyczekiwania na pogodę - nadszedł ten dzień - 13.07.1959, który odmienił moje życie na wiele lat i związał ze spadochroniarstwem na dobre i na złe. Na radość i łzy.



Edek w wolnym spadaniu

Było wczesne popołudnie, kiedy znalazłem się w spadochroniarni na lotnisku Gadów Mały. Wyczuwało się atmosferę podniecenia. Koledzy, którzy wykonali pierwsze skoki, przygotowywali spadochrony i sprzęt startowy, a przy tej krzątaninie dawali nam, nowicjuszom odczuć, że są już na dalszym etapie wtajemniczenia. Nie zazdrościłem im tego doświadczenia, które już mieli za sobą. Moje myśli były przy kolejnych etapach skoku, a najczęściej myślałem nad tym, jak to będzie z oddzieleniem się od samolotu. Trzeba przecież wyjść na skrzydło, a potem na komendę skoczyć w tę cholerną przepaść. Nie dawało mi to spokoju, ponieważ moja wyobraźnia nic mi nie podpowiadała — przecież moje ciało i umysł nigdy nie były poddawane takim próbom. Nie dano mi jednak dużo czasu na takie rozmyślania, które nie wiadomo, w jaki stan psychiczny mogły mnie wprowadzić. Młodsi instruktorzy zabrali mnie i jeszcze kilku nowicjuszy na przyrządy, by

ostatecznie sprawdzić nasze przygotowanie techniczne do skoku. W tym byłem dobry - bo i sprawności fizycznej mi nie brakowało. Przecież grałem w piłkę nożną i ręczną, a ostatnio przeszedłem kurs walki brutalnej pod okiem radzieckiego instruktora.

Wreszcie dopuszczono nas do spadochronów. Mój PD-47, który mi przydzielono, był ułożony już dnia poprzedniego przez starszego kolegę, który posiadał uprawnienia do jego układania. Oczywiście - odbyło się to przy mojej asyście. Z wielką czułością wyjmowałem go z torby, by jeszcze raz dokładnie mu się przyjrzeć i dokonać kolejnej przymiarki na sobie - dopasowując i dopinając wszystkie klamry. Kiedy już cały majdan był przygotowany, wszyscy zaplanowani do skoku stawiali się u naszego bardzo sympatycznego felczera Eugeniusza Kuźbika, by poddać się badaniom tętna. Pan Gieniu był zawsze skrupulatny i z delikatnym uśmieszkiem potrafił badanego delikwenta wysłać na „drugi krąg" (wysokie tętno). Żarty się skończyły - cały rynsztunek sprzętu i spadochronów został ustawiony jak na paradzie w wyznaczonym kwadracie startu spadochronowego. Wyznaczono kolejność skoków. Instruktor Krasucki, prowadzący skoki, przeprowadził ostatnią odprawę ze skoczkami, przypominając o technice skoku, o warunkach pogodowych, o sytuacjach awaryjnych, jak należy manewrować spadochronem, aby uniknąć lądowania poza lotniskiem. Wszystkie te uwagi już mnie nie dotyczyły, znałem je doskonale. Myślami byłem już w powietrzu i nurtowało mnie tylko jedno - jak to będzie, kiedy oddzielę się od tego małego samolotu. Byłem przekonany, że wszystkie czynności w powietrzu wykonam najlepiej ze wszystkich kolegów. Niech wiedzą, że dopuszczając mnie do szkolenia, nie pomylili się w swej ocenie. Do końca pozostała jednak ta niewiadoma - jak to będzie? Czy wszystko pójdzie zgodnie z tym, co mówili nam instruktorzy? Zdarzają się przecież różne tragiczne wypadki - czy mnie może coś takiego spotkać? Nie czas na rozmyślania. Przecież w moim młodym życiu już spotykały mnie różne niespodzianki, niebezpieczne sytuacje - jednak wychodziłem z nich obronną ręką. Choćby zabawy z niewypałami -- wiele razy doprowadzałem do ich detonacji i wszystko kończyło się szczęśliwie.

Moje natrętne myśli przerwał kołujący „pociak", który kołysząc się na boki, zbliżał się do wyznaczonego miejsca. Padła komenda dla pierwszego w kolejności - ubieraj spadochron. I już dwóch młodszych instruktorów pomaga mu przygotować cały rynsztunek. Sprawdzają jego poprawne założenie, a ostatnie spojrzenie kierownika skoków i jego klapnięcie po spadochronie oznaczało: możesz kolego iść do samolotu i niech cię Bóg ma w swojej opiece Oczekując na swoją kolejkę, a byłem wyznaczony jako trzeci, oddałem się obserwacji poczynań moich poprzedników.

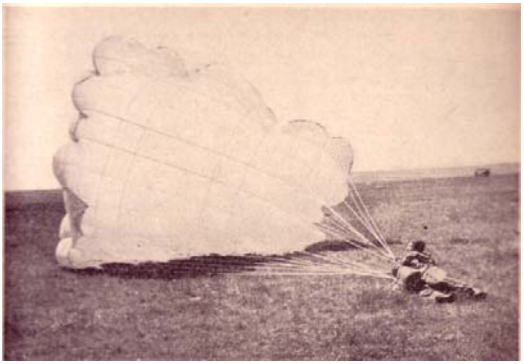
Mozolnie, z trudem piął się w górę malutki samolot zwany wtedy „kukuruźnikiem". Z każdą chwilą stawał się coraz mniejszy. Kiedy nadlatywał nad lotnisko, wszystkie oczy na starcie śledziły jego lot, wypatrując, kiedy oddzieli się od niego malutka sylwetka skoczka? Była to chwila szczególnej ciszy i napięcia. Każdy z obserwatorów oczekiwał na poprawne otwarcie się czaszy spadochronu, po czym wszyscy wracali do przerwanych zajęć, tylko instruktor śledził opadanie skoczka i komentował jego manewry. Kiedy nadeszła moja kolejka, zrobiło mi się trochę .inaczej. Starałem się ukryć swój niepokój, ale czy mi się to udało, nie jestem tego pewien! Czynność zakładania spadochronu i ostatnie uwagi instruktora dodały mi pewności siebie. Rytualne klapnięcie po spadochronie przez instruktora, to sygnał - ruszam na pierwszą swoją przygodę spadochronową. Idę w kierunku oczekującego samolotu. Nogi zrobiły się jakieś wiotkie - może sprawił to ciężar spadochronu?

Zbliżając się do samolotu, w myślach powtarzałem sobie czynności, jakie muszę wykonać podczas zajmowania miejsca w kabinie. W tym dniu pilotem wywożącym był Henryk Czyż, instruktor spadochronowy i doświadczony skoczek. Z pomocą instruktora szybko ulokowałem się w ciasnej kabinie, jednocześnie śledząc jego ruchy, czy aby dobrze umocował linę otwierającą mój spadochron. Instruktor klepnął mnie po głowie wykrzykując: „trzymaj się"

- po czym zeskoczył ze skrzydła. Silnik zagdakał na zwiększonych obrotach, samolot ruszył na pas startu. Żarty się skończyły. Podjąłem próbę wykonania skoku i muszę tego dokonać. Nie ma już odwrotu - duma mężczyzny na to nie pozwala. Pilot ustawił samolot do startu, pod wiatr. Silnik prychnął jeszcze zanim wszedł na pełne obroty jak by się przestraszył, że ma do wykonania ciężką pracę. Ruszyliśmy - nabierając prędkości. Tak rozpoczęła się moja długa przygoda ze spadochronem — pełna radości i sukcesów, ale łez tragedii również.

Samolot pędził po nierównościach lotniska, jeszcze raz odbił się od nierównej murawy zawisając w powietrzu. Słychać miarowy warkot silnika-ziemia oddala się coraz bardziej. Ciepłe powietrze owiewa moją twarz, wpatruje się w podskakujące popychacze zaworów silnika. Ujrzałem lotnisko, które wydało mi się znajome i przytulne. Wiedziałem, że powrót na nie jest możliwy tylko przez wykonanie skoku. Za chwilę będę musiał opuścić samolot! - Czy wszystko odbędzie się bez problemów? Czy spadochron poprawnie się otworzy? Spostrzegam, że pilot wykonuje zakręt a ziemia bardzo się oddaliła. Szukam wzrokiem lotniska i dopiero po chwili je lokalizuję. Rozpoznaję hangary, dwa białe krzyże wyłożone na zielonej murawie - to znak, który zawsze wykłada się na lotnisku, kiedy odbywają się skoki spadochronowe. Z niepokojem stwierdzam, że lotnisko bardzo się skurczyło i zaczynam mieć obawy, czy zdołam na nim wylądować. Moje napięcie wzrasta. Pilot przyjął kurs do zrzutu. Powtarzam sobie procedurę wyjścia z kabiny, czas mi się wydłuża, nie widzę już lotniska - schowało się pod skrzydłem. Teraz niecierpliwię się bardzo oczekując na sygnał pilota do wyjścia z kabiny. Wreszcie słyszę, jak cichnie silnik i czuję umowne klapnięcie - to sygnał, abym wychodził na skrzydło. Wykonuję do perfekcji wyuczone czynności wychodzenia z kabiny i staję pod kabiną pilota, gotowy do skoku. Uśmiecha się do mnie twarz Henia, który krzyczy do mnie: - Jak ty się nazywasz? Zgłupiałem! Po chwili wykrzykuję swoje nazwisko, czekam na dalsze polecenia. Roześmiana, pyzata twarz Heńka krzyczy do mnie: -jak wiesz jak się nazywasz, to możesz już skakać. Dzisiaj wiem, że doświadczony pilot wyrzucający skoczka i dobry instruktor spadochronowy, takim jednym, czasami głupim pytaniem potrafi całkowicie rozładować stres skaczącego - zwłaszcza pierwszy raz..

Przyjąłem pozycję do skoku i wstrzymałem z wrażenia oddech, kiedy spojrzałem w tą straszną przepaść. Nie wiem, jak czuje się skazaniec przed egzekucją, ale ja w tym momencie miałem chyba takie odczucie. Mógłbym uchodzić za kłamcę mówiąc, że w tamtej chwili skoczyłem. Wszystkie czynności wykonywałem mechanicznie. Czułem się podobnie, kiedy pierwszy raz skoczyłem z wysokiej trampoliny do basenu - z tą różnicą, że spadając do wody, rejestrowałem to, co się wokół mnie dzieje. Teraz moje ciało było spięte, umysł resztką świadomości rejestrował moje położenie głową w dół, a pęd powietrza zamykał mi oczy. Pomny nauk przed skokiem, oczekiwałem szarpnięcia, co miało oznaczać otwieranie się spadochronu. Nastąpiło to szybciej, niż się spodziewałem. Nagle jakaś siła nieczysta zaczęła mnie ciągnąć za kołnierz, a moje biedne, skurczone ciało zostało poddane średniowiecznym torturom na rozrywanie. Moje długie nogi, bo w takie obdarzyła mnie natura,



Lądowanie ze spadochronem PD – 47

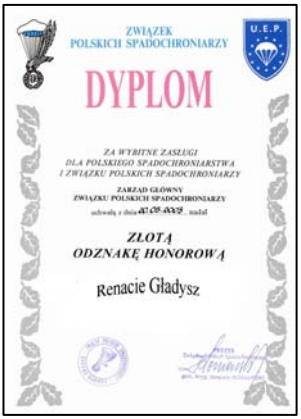
chciały na zawsze oderwać się od mojego ciała. Czapka kominiarka, o trzy numery za duża, spadła mi na oczy - pewnie, dlatego, żebym za wcześnie nie ujrzał matki ziemi. Tak poznałem pierwszy raz brutalne prawa fizyki w powietrzu. Całe to przeżycie nie trwało więcej niż dwie sekundy, nim wróciłem do normalności. Ujrzałem rozległy widok panoramy miasta. Było się, czym zachwycać, ale w porę przypomniałem sobie o czynnościach, które należy wykonać po otwarciu spadochronu. Sprawdź, czy prawidłowo masz otwarty spadochron, popraw się w uprzęży, zorientuj się gdzie jesteś. Kiedy uporałem się z tymi czynnościami, zacząłem zauważać jednak wątpliwą przyjemność opadania na prawidłowo otwartym spadochronie. Być zawieszonym między niebem a ziemią na cieniutkich linkach, nie wydawało mi się rzeczą całkiem bezpieczną. Widoki znanych mi miejsc, nad którymi się znajdowałem, rekompensowały moje obawy. Dobrze ustawiony spadochron, przemieszczał się powoli w kierunku kwadratu. Byłem dumny, że wyląduję w jego pobliżu. Horyzont podnosił się coraz wyżej. Oznaczało to, że ziemia jest coraz bliżej. Błogie opadanie dobiega końca, trzeba przygotować się do lądowania. To jest moja następna niewiadoma w tym pierwszym moim skoku. Jak przyjmie mnie matka ziemia - łagodnie, czy brutalnie? Ręce już trzymają taśmy nośne, nogi złączone razem, jestem przygotowany na spotkanie z murawą lotniska. Spadochron opada stabilnie. Jest późne popołudnie, w powietrzu spokój. Lądowanie jest nadzwyczaj łagodne, przewracam się delikatnie na zieloną trawę, spadochron opada obok mnie. Pierwszy krok zrobiony. Czuję, jak rozpiera mnie radość. Emocje opadły, jestem szczęśliwy. Pokonałem swój strach przed niebezpiecznym i nieznanym.

Życie pokazało, że mimo pierwszych obaw i wątpliwości - spadochroniarstwo we wszystkich jego barwach, pozostało moją wielką przygodą i pasją.

Cdn.

Edward Ligocki

JESIENNE OGNISKO ZPS


ZWIĄZEK POLSKICH SPADOCHRONIARZY

U.E.P.

DYPLOM

ZA WYBITNE ZASŁUGI DLA POLSKIEGO SPADOCHRONIARSTWA I ZWIĄZKU POLSKICH SPADOCHRONIARZY

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU POLSKICH SPADOCHRONIARZY

uchwałą z dnia 07.09.2003 nadał

ZŁOTĄ ODZNAKĘ HONOROWĄ

Renacie Gładysz

Takie uhonorowanie otrzymali nasi członkowie ZPS'u

18 października 2003 roku w obiekcie stadniny koni na Rakowie odbyło się doroczne spotkanie członków naszego Oddziału ZPS. Słoneczna, lecz niestety dość chłodna pogoda wyraźnie wygrywała konkurencję z ciepłymi promieniami ogniska. Z przodu grzało mocno a z tyłu chłód usztywniał mięśnie. Chyba lepiej by było dla towarzyskich pogawędek powrócić do jeszcze letniego okresu, no i korzystniej dla zdrowia. Nie wiem jak inni, ale ja odczułem to trochę na własnym nosie.



Po krótkim powitalnym wstępie Sekretarza Związku Jacka Szreka, Prezes Oddziału Mikołaj Podlisiecki wręczył Przyznane przez Zarząd Główny ZPS-u Honorowe Złote Odznaki Związku naszym członkom : Renacie Gładysz, Antoniemu Chojcanowi, Zbigniewowi Matczukowi, Jackowi Brzezińskiemu, Piotrowi Błarzewiczowi i

Januszowi Osieckiemu. Odznaka ta przyznana także Wojciechowi Soleżyńskiemu została mu wręczona podczas IV Zjazdu przez Prezesa ZG gen. Januarego Komańskiego w Warszawie.

Kolejne uhonorowania – Medale z okazji 40-lecia powstania Klubu za całokształt osiągnięć i pracy na rzecz lotnictwa wręczył Prezes Wrocławskiego Klubu Seniorów Lotnictwa płk.w st.sp.pil.mgr.inż Antoni Chojcan - naszym członkom : Mikołajowi Podlisieckiemu, Władysławowi Koźmińskiemu, Edwardowi Ligockiemu, Januszowi Osieckiemu i Wojciechowi Soleżyńskiemu. / ale się niektórym sypnęło, ho,ho!/. Po tych „oficjalnościach" uczestnicy spotkania mogli wreszcie pozajadać się tradycyjną grochówką i pogaworzyć piekąc w ognisku pachnące kiełbaski. Przed zasychaniem w gardle od nadmiaru słów doskonale chroniły bezalkoholowe napoje i rozweselające piwo. Mimo wieczornego chłodu wytrwali biesiadnicy zabawiali się w normalnym trybie do późnych godzin. Obawiam się jednak, że ilość uczestników w kolejnych spotkaniach systematycznie maleje, czyżby się stawały mało atrakcyjne ?

Wojciech Soleżyński

SPOTKANIE BYŁYCH CZŁONKÓW SEKCJI SPADOCHRONOWEJ WKS Śląsk

Na pomysł zorganizowania towarzyskiego spotkania byłych członków spadochronowej sekcji WKS Śląsk wpadły żony zawodników: pani Jolanta Rapita i Bogumiła Antkowiak, zaś organizacją zajęli się ich mężowie Mirek i Maciek. Wynajęty w Szkole Oficerskiej lokal



Od lewej: Maciej Antkowiak Wojciech Żugar, Władysław Koźmiński, Ryszard Olszowy, Marian Gmerek, Wojciech Broński,, Zdzisław Caban, Marek Szatko, Edward Ligocki, Renata Gładysz-Krzywak, Wojciech Soleżyński, Andrzej Buczkowski, Mirosław Rapita, Grzegorz Krawczyk, Ryszard Sobczak, Adam Glazar i Jacek Szrek z małżonkami.

kasyna zapełnił się osobami, które od 1965 do 1991 roku odnosili krajowe i międzynarodowe sukcesy sportowe, dla których Szkoła Oficerska przez wiele lat stanowiła bazę szkoleniową i socjalną. Zawodnicy WKS Śląsk zdobywali medale w mistrzostwach Świata. Polski, Armii, Wojska Polskiego i w wielu zawodach krajowych i międzynarodowych / Krystyna Pączkowska, Edward Ligocki, Sylwester Jakubowski, Władysław Koźmiński, Ryszard Olszowy, Wojciech Soleżyński, Mirosław Rapita, / Mirek jest jednym z zawodników posiadającym na swym koncie ponad 8000 skoków ze spadochronem/,Maciej Antkowiak, Zdzisław Caban, Andrzej Buczkowski i wielu innych zawodników w różnych zawodach. Uroczysta kolacja sprzyjała indywidualnym wystąpieniom, wspominaniu i opowiadaniu anegdot z przeżytego w sekcji okresu. Zawodnicy z małżonkami miło i z humorem wznosili przeróżne toasty.



Najstarsi zawodnicy sekcji od lewej: Władek Koźmiński, Edek Ligocki, Jacek Szrek i Wojtek Soleżyński wraz z małżonką Ireną

Jak ocenić ten okres sukcesów porównując dawniejsze i późniejsze lata, jakość sprzętu spadochronowego, zaplecza technicznego, dydaktycznego przy prowadzeniu treningu. Starsi zawodnicy wzmagali się nie tylko z rywalami, ale i ze sprzętem a ściślej mówiąc z jego brakiem i stanem technicznym / tablice przyrządów, kaski, czy kombinezony a często z nie zawsze nowoczesnymi spadochronami. O filmowaniu i analizowaniu na tej podstawie skoku można było tylko pomarzyć. Podstawowe środki to telemetr i uprząż do akrobacji podwieszana na gałęzi drzewa. Tej grupie zawodników lądowania do celu z wiatrem procentuje teraz ciężkimi schorzeniami układu ruchu. Młodsi mieli szczęście korzystać ze zdobyczy techniki/ trenażery, kamery, najlepsze – światowej klasy spadochrony /typu

„skrzydło”/ i cała reszta wyposażenia. Ale i teraz i dawniej zawsze o zawodnikach Śląska było głośno w Polsce. W latach dziewięćdziesiątych sekcję przekształcono jako nie pasującą do nowych trendów i warunków działalności. Ostatni zawodnicy przeszli do tworzącego się Ośrodka Szkolenia Spadochronowego Wojsk Lotniczych w Oleśnicy, znajdując w nim doskonałe warunki rozwoju wyczynu na skalę światową. Splendor przynosili jednak ośrodkowi, wojsku i Polsce, ale już nie sekcji spadochronowej WKS Śląsk., ta została decyzją wojskowych władz sportowych rozwiązana.



Państwo Gmerkowie, Władek Koźmiński, Rysiek Olszowy(zasłonięty) i Irena Soleżyńska

Etap wojskowego sportu spadochronowego we Wrocławiu został zamknięty. Chwała więc młodej generacji zawodników byłego WKS za trafną inicjatywę towarzyską, bo takie spotkania integrują ludzi starszych już i tych młodszych, którzy choć w różnym czasie stanowili ciągłość spadochronowych zamiłowań, pasji i chęci rywalizacji z najlepszymi w kraju i zagranicą a także pozwoli utrwalić to, że wysiłek ludzi tworzących historię sportu nie poszedł w zapomnienie. I to chyba nam się udało. Gdyby to można było jeszcze utrwalić opracowaniem..? Pozdrawiam więc wszystkich członków byłej Sekcji Spadochronowej WKS Śląsk za to, że istnieliśmy na chwałę naszego miasta – Wrocławia, Wojska Polskiego i może Polski i, że mamy ochotę dalej się spotykać i służyć spadochroniarstwu, zaś żonom organizatorów za inicjatywę a pozostałym za liczne współuczestnictwo w spotkaniu.

Wojciech Soleżyński

Zespół redakcyjny: Lech Plezia, Janusz Łykowski, Krzysztof Szopiński oraz Zbigniew Weber
Redaktor koordynator: Wojciech Soleżyński
(071) 363 16 44 ul. Domeyki 16 53 – 209 Wrocław
Tel. kom. : 504 429 565 e-mail: wojciech_solezynski@op.pl

Biuletyn rozprowadzany jest bezpłatnie i nie stanowi źródła jakichkolwiek dochodów